„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York. — By order of the Preside... — A. S. BURLESON, Postmaster General.

„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5493
APPLICANT MEMBERSHIP AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

No. 55. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, Piątek, 25. Lutego (Friday, February 25th) 1921 Entered as second class matter March, 31st, 1914, at New York Post Office, New York. Cena numeru 3 centy

POLKO i POLAKU!

Złóżcie ofiarę na plebiscyt. Górny Śląsk musi być nasz. Wszędzie i przy każdej sposobności składajcie na plebiscyt górnośląski.

STAN WOJENNY W POLSCE

MINISTER SAPIEHA MA USTĄPIĆ ZE SWEGO STANOWISKA

PARYŻ, 24 lutego. — Minister spraw zagranicznych Sapieha, który obecnie przebywa w Paryżu, postanowił natychmiast po swoim powrocie do Warszawy, wręczyć Naczelnikowi Piłsudskiemu swoją rezygnację, pisze dzisiaj paryski Temps.

Powodem rezygnacji jest postanowienie konferencji międzyaljanckiej w Londynie, że głosowanie plebiscytowe na G. Śląsku, które ma rozstrzygnąć, do kogo ma należeć G. Śląsk czy do Polski czy do Niemiec ma się odbyć w jednym dniu.

Polacy oświadczają, że postanowienie to jest, na korzyść Niemiec.

STANY ZJEDNOCZONE DOMAGAJĄ SIĘ UDZIAŁU W ROZDZIALE ZDOBYCZY WOJENNEJ

Ameryka musi być dopuszczona do głosu w sprawie mandatu nad kolonjami

PARYŻ, 24 lutego. — Rząd St. Zjedn. w swojej nocie do Ligi Narodów w sprawie mandatów, domaga się równego udziału razem z innemi wielkiemi państwami aljanckiemi w sprawie rozdziału zdobyczy wojennych uzyskanych na pobitych Niemczech.

Rada Ligi Narodów zastanawia się poważnie nad żądaniem St. Zjedn. Przedstawiciele Anglji w Lidze Narodów utrzymują, że St. Zjedn. same dobrowolnie pozbawiły się tego prawa przez odsunięcie się od udziału w obradach kongresu pokoju po podpisaniu niemieckiego traktatu pokoju.

Liga Narodów określi stanowisko Japonji na Dalekim Wschodzie

TOKIO, 23 lutego. — Pismo japońskie „Asahi Szimbun" ogłasza wiadomość, że japońskie ministerjum spraw zagranicznych opracowuje projekt dla przedstawienia państwom aljanckim, by artykuły ligi narodów zostały zmienione w ten sposób, aby harmonizowały ze zmianami warunków, jaka zaszła od tego czasu, gdy konstytucja ligi narodów została ułożona. Japonja pragnie, aby liga narodów uznała szczególniejsze położenie Japonji na Dalekim Wschodzie i uznała odpowiedzialność Japonji za utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie.

„Kłamstwo" — mówi Padarewski

Nie przybył tłumaczyć się z rozdrwonienia funduszów ratunkowych polaków amerykańskich dla głodnych w Polsce

(Specjalna wiadomość do „New York World".)

PITTSBURG, 23 lutego. — Ignacy Jan Paderewski dzisiaj po południu krótko, ale energicznie zaprzeczył wiadomości, zamieszczonej w „Kurjerze Polskim", wychodzącym w Warszawie, jakoby jego podróż do Stanów Zjednoczonych miała jakikolwiek związek z zalagodzeniem skandalu, jakiego się dopuszczono w Polsce przy rozdawnictwie funduszów zebranych przez polaków amerykańskich dla głodnych w Polsce.

Na pożądanie [illegible] sekretarza Sylwina Strakacza — Paderewski oświadczył, że wiadomość ogłoszona w „Kurjerze Polskim" w Warszawie była kłamstwem i zbyśloną bajką politycznych wrogów, którzy otwarcie występowali przeciwko jego kierunkowi politycznemu i Paderewski nie chce nawet więcej o tem wspominać. Cel podróży Paderewskiego do Stanów Zjednoczonych został już w pismach wyjaśniony i Paderewski niema nic więcej do powiedzenia.

Paderewski liczy się tylko z mocnymi

Odnośnie „Kurjera Polskiego" z Warszawy — Paderewski powiedział: „Pismo to niema w Polsce żadnego znaczenia. Jest ono małe i bez wpływów. Zupełnie w tej chwili nie dbam, aby się zastanawiać nad tem, co ono pisze."

„Czy będzie pokój? Wierzę w to mocno. Polska jest bardziej pragnąca pokoju, jak żywności. Pokoju pragną wszystkie polityczne partje w Polsce. Czy jesteśmy imperjalistami i militarystami? Jest to głupstwo. Jesteśmy jednak militarystami, nawet kobiety i dzieci, gdy wróg najeżdża na nasz kraj, ale nie w innym razie."

„Polska i ja jesteśmy niezmiernie wdzięczni Stanom Zjednoczonym. Lud polski ma nadzieję zbudować swoje państwo na wzór Ameryki. Polska pragnie ugruntować u siebie tę wolność i tolerancję, na jakiej jest zbudowana republika Stanów Zjednoczonych."

SKOCZYŁ Z 7-go PIĘTRA

PROVIDENCE, R. I. — Agent podróżujący nazwiskiem Hugh Morgan, przedstawiciel firmy handlowej z Andover, Mass., skoczył dzisiaj z 7 piętra budynku „Industrial Trust Co." i zabił się na miejscu.

Powody samobójstwa niewiadome.

Wyskoczył z aeroplanu z wysokości 22,000 stóp

FORT SILL, Ark., 23 lutego. — Wczoraj ustalono nowy rekord wysokości dla wyskakiwania z aeroplanu bujającego się na ogromnej wysokości. Sierżant Engel Chambers wyskoczył wczoraj z aeroplanu kierowanego przez lejtnanta Wagnera w chwili, gdy znajdował się 22.000 stóp wysoko ponad ziemią.

Poprzedni rekord wysokości dla wyskakiwania z aeroplanu w powietrzu był 20.900.

Chambers został zepchnięty si oporu powietrza 6 mil od punktu, nad którym się znajdował aeroplan, z którego wyskoczył.

Francja obcina wydatki na armję i flotę

PARYŻ, 23 lutego. — Wydatki obliczone przez ministerjum wojny na utrzymanie armji i floty na rok bieżący, zostały dzisiaj obcięte przez komisję parlamentu dla spraw wojskowych.

Ministerjum wojny przedstawiło parlamentowi sumę 6,548,000,000 franków na utrzymanie armji i floty w roku bieżącym. Komisja dla spraw wojskowych uznała te wydatki za zbyt wysokie i obcięła je do 5,144,000,000 franków.

Bolszewicy gromadzą wojska w Mandżurji

HARBIN, 23 lutego. — Bolszewicy rozpoczęli koncentrację swoich wojsk nad granicą Mandżurji. W Chita dotychczas zostało zgromadzonych przeszło 50,000 wojsk bolszewickich i dalsze oddziały tych wojsk przybywają w dalszym ciągu na Daleki Wschód, szczególnie do prowincji Primorsk. Wojsko bolszewickie, jakkolwiek jest źle odziane i odżywione jest jednak znakomicie uzbrojone i trzymane są w żelaznej karności.

Do Werchniudinska przybyło 18,000 żołnierzy wprost z Moskwy. W Kabarowsku znajduje się 40,000 wojsk bolszewickich i te posuwają się powoli w kierunku, które są zamieszkane przez rumuna Władywostoku.

Sprawa Turcji odłożona do końca kwietnia

PARYŻ, 24 lutego. — Konferencja premjerów aljanckich odłożyła sprawę traktatu tureckiego do końca kwietnia, kiedy w konferencji będzie mógł wziąć udział przedstawiciel Stanów Zjednoczonych po objęciu władzy przez prezydenta — elekta Hardinga, jak donosi wiadomość nadesłana z Londynu do pisma „L' Intransigeant" na podstawie wiadomości ogłoszonej przez delegatów francuskich biorących udział w konferencji premjerów w Londynie.

OMAL, ŻE NIE KATASTROFA

ATTLEBORO, 23 lutego. — Życie 300 pasażerów pociągu „Boston - Philadelphia Owacker Express" było dzisiaj wystawione na niebezpieczeństwo, gdy węgarka pociągu i jeden wagon wyskoczyły ze szyn na linji kolejowej New York, New Haven i Hartford, na wiadukcie ponad Thurder Ave., w tym mieście.

W POLSCE ZOSTAŁ OGŁOSZONY STAN WOJENNY DO CZASU ROZSTRZYGNIĘCIA SIĘ PLEBISCYTU NA GÓRNYM ŚLĄSKU

LONDYN, 24 lutego. — W Polsce został ogłoszony stan wojenny, na czas, dopóki się nie odbędzie plebiscyt na Górnym Śląsku, jak donosi dzisiaj popołudniu wiadomość z Warszawy do Exchange Telegraph.

Stan wojenny oznacza, że nadzór nad bezpieczeństwem całego kraju obejmują władze wojskowe. Sądy cywilne zdają swoją władzę na sądy wojskowe. Przekroczenie, które w czasie zwykłym jest przekroczeniem nie pociągającym większej kary podczas stanu wojennego, może pociągnąć za sobą karę śmierci.

EXTRA!

POLSKO - ROSYJSKIE ZAWIESZENIE BRONI PRZEDŁUŻONE

Pokój Polski z Rosją ma być podpisany częściami

RYGA, 24 lutego. — Przewodniczący polskiej i rosyjskiej delegacji pokojowej, J. Dąbski i M. Joffe, zgodzili się na przedłużenie zawieszenia broni na 6 tygodni i zwołania ogólnego posiedzenia konferencji pokojowej we czwartek w celu podpisania umowy w sprawie uwolnienia uchodźców, jeńców i zakładników wojennych.

Zdaje się, że cały traktat pokoju pomiędzy Polską i Rosją nie będzie podpisany odrazu, ale różne części tego traktatu zostaną podpisane osobno w ciągu następnych 6 tygodni.

Wznowienie rokowań pokojowych przypisują Leonidasowi Krassinowi i polskiemu ministrowi finansów Steczkowskiemu, z których każdy odbył dłuższą konferencję ze swoją delegacją pokojową.

Z SEJMU WYDZIAŁU NARODOWEGU

PITTSBURG, PA., 23 lutego. — Pierwsza sesja sejmu była bardzo krótka z powodu przeciągania się osobnego zebrania księży, których w obradach uczestniczyło około 200.

Sejm odbywa się w hotelu Fort Pith. Delegaci z różnych stron zjeżdżają się powoli. Obecni są: I. Paderewski i J. Smulski.

Marszałkiem Sejmu wybrany Świetlik, członek Zw. Sok. Polskich. Mayor miasta mianował n. Smulskiego sędzią pokoju na czas sejmu. Wszystkich delegatów obliczają, że powinno być przeszło 500, ale do tychczas dużo do tej liczby brakuje.

Odbyło się także tutaj zebranie przedstawicieli prasy, na którem znajdowali się jedynie przedstawiciele pism wydziałowych, lub sympatyzujących z Wydziałem.

Nastrój pierwszego dnia sejmu nieszczególny. Czuć dobrze przygotowaną maszynę, ale widocznie daje się odczuwać brak życia i energji.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny w Wiedniu

WIEDEŃ, 23 lutego. — Delegaci partji socjalistycznych wszystkich krajów, z wyjątkiem Grecji i Włoch, przybyli na międzynarodowy kongres socjalistyczny II Międzynarodówki, który się rozpoczął dzisiaj we Wiedniu. Republiki amerykańskie nie przysłały wcale swoich delegatów. Partja socjalistyczna republiki Argentyny przysłała zawiadomienie do kongresu, że zgadza się na wszystko co kongres socjalistyczny II Międzynarodówki, — odbywający się we Wiedniu uchwali. Grecka partja socjalistyczna nadesłała również podobne zawiadomienie do kongresu.

Cena szyfkart podniesiona o 10 procent

WASZYNGTON, 24 lutego. — Kompanje okrętowe podwyższyły cenę szyfkart za przejazd poprzez Atlantyk do 10 procent. Skutkiem tego rozporządzenia szyfkarta za przejazd drugą klasą będzie kosztować 275 dolarów i nie 250, jak było dotychczas.

Turcy domagają się w Europie granic z przed wojny wszechświatowej

LONDYN, 23 lutego. — Przedstawiciele tureckiego rządu w Konstantynopolu i delegaci tymczasowego rządu powstańczych wojsk tureckich Kemala Paszy w Angorze, na konferencji w Londynie, zażądali, aby państwa aljanckie przywróciły Turcji granicę w Europie taką, jaką była przed wybuchem wojny wszechświatowej.

Te żądania przedstawicieli Turcji wywołały sensację wśród uczestników konferencji, a zdziwienie, gdy przedstawiciele tureccy dodali do dotychczasowych żądań natychmiastowe opuszczenie Smyrny przez wojska greckie. Odnośnie sprawy Armenji przedstawiciele Turcji godzą się na układy dla rozstrzygnięcia tej kwestji.

Odnośnie południowych granic Turcji przedstawiciele godzą się na wyznaczenie granicy na zasadzie narodowościowej z zatrzymaniem przy Turcji tych ziem, które są zamieszkane przez większość ludności tureckiej. Oprócz żądań powyższych przedstawiciele Turcji postawili następujące żądania:

1) Obalenie międzynarodowego sądu ustanowionego w Konstantynopolu, a który istniał tutaj od kilkuset lat.

2) Przywrócenie zupełnej gospodarczej i politycznej niepodległości Turcji.

3) Gwarancja, że Turcja może utrzymać odpowiednią dla siebie flotę i armję lądową.

4) Oddzielone od Turcji prowincje powinny ponieść przypadającą na nie część długów dawnej Turcji.

Jeżeli żądania Turcji nie zostaną zaspokojone to powstańcze wojska tureckie odbiorą grecko wszystkiem ziemie przyznane Grecji po wojnie wszechświatowej.

GWAŁTOWNE ZDERZENIE TRAMWAJÓW PODMIEJSKICH

SHELTON, 23 lutego. — W miejscowości Shelton, na linji trmawajowej pomiędzy Bridgeport i Derby, miało miejsce gwałtowne zderzenie dwuch tramwajów podmiejskich, skutkiem czego 8 osób poniosło śmierć na miejscu, a 30 odniosło ciężkie obrażenia. Powodem wielkiej liczby zabitych i rannych był wybuch 5 galonowej blaszanki benzyny, która się znajdowała na jednym z tramwajów, który uległ zupełnemu zniszczeniu. Paląca się szybko benzyna była powodem, że wiele osób zostało spalonych na śmierć.

OSTRZEŻENIE DLA WYDAWCÓW PISM IRLANDZKICH

Nie wolno ogłaszać szczegółów śmierci poległych za Irlandję

DUBLIN, 23 lutego. — Redaktorzy pism irlandzkich w Dublinie, zostali zawiadomieni przez gł. kwaterę republikańskiej armji irlandzkiej, że ogłaszanie szczegółów śmierci partjotów irlandzkich, skazanych przez angielskie sądy wojenne, jest surowo wzbronione. Pisma mogą podawać tylko krótką wiadomość, że dana osoba została skazana na śmierć i wyrok został wykonany. Wszelkie dodatki i opisy, noszące charakter wiadomości sensacyjnej, są surowo wzbronione, a redaktorzy pism, którzy sobie na to pozwolą, zostaną skazani na śmierć wyrokiem irlandzkiego armji republikańskiej.

Meksykanie obrabowali amerykanina

MEXICO CITY, 24 lutego. — Amerykanin, który podał swoje nazwisko jako Michael Tarzot, budowniczy z Kansas City, zgłosił się dzisiaj na policję i powiedział, że został napadnięty przez bandytów w miejscowości Coloma Roma i obrabowany z 14.000 dolarów. Tarzot mówił, że podczas rabunku była także obecna jego żona, ale bandyci pozostawili ją w spokoju.

Pani Paderewska mówi w imieniu Paderewskiego

PADEREWSKI SKOŃCZYŁ RAZ NA ZAWSZE Z MUZYKĄ

PITTSBURG, 24 lutego. — Po przyjeździe p. Paderewskiego do Pittsburga, gdzie ma wziąć udział w sejmie parafjalnym, zebrała się spora liczba reporterów prasy dla uzyskania wywiadu z p. Paderewskim.

Po zainstalowaniu się Paderewskiego w hotelu Penna i powitaniu przez delegację polską, na czele której stał adwokat Piekarski z Pittsburga, Paderewski zamknął się w swoim pokoju, poleciwszy p. Piekarskiemu powiedzieć reporterom, że jest zmęczony z podróży i nie może udzielić żadnego wywiadu.

Strudzonego małżonka zastąpiła troskliwa pani Paderewska, która wyszedłszy do przedstawicieli oświadczyła, że mąż jej już nigdy więcej nie będzie grał na estradzie dla publiczności. Na zakończenie pani Paderewska powiedziała, że jedzie ze swoim mężem do Kalifornji na swoją farmę a w Pittsburgu zatrzymają się tylko kilka dni, by wziąć udział w obradach sejmu parafjan.

Paderewski się roznosił [illegible]

Na drugi dzień po przyjeździe pan Paderewski rozmyśliwszy się, udzielił wywiadu reporterom miejscowej prasy i mówił wiele.

„Przybyłem do Stanów Zjednoczonych dla odpoczynku, aby wypocząć naprawdę, muszę się wstrzymać od wszelkich spraw politycznych. Z tego względu nie chcę mówić nic o polityce. Mogę mówić o położeniu w Polsce. Jest ono złe, bardzo złe, ale równocześnie lepsze, jakby się można było spodziewać. Położenie jest złe, bo brak żywności, ponieważ rząd polski ma ogromne trudności do przezwyciężenia.

Z POLA PRACY

Robotnicy w warsztatach okrętowych przyjmują zniżkę

FILADELFJA, 24 lutego. — Trzydzieści pięć tysięcy robotników w warsztatach okrętowych otrzyma 10 procent zniżki dotychczasowej zapłaty. Zniżka wchodzi w życie w dzień 1go marca, jak ogłasza sekretarz stowarzyszenia budowy okrętów Clarence S. King.

Natychmiastowa zniżka zapłaty dla robotników okrętowych jest konieczną, aby stowarzyszenie budowy okrętów mogło współzawodniczyć z zagranicznemi stowarzyszeniami budowy okrętów.

Zniżają zapłatę z 46c na 37c za godzinę

PITTSBURGH, PA., 24 lutego. Stalownie Jones i Laughlin Co. nie należące do trustu jedne z największych stalowni niezależnych w Pittsburgu ogłosiły zniżkę zapłaty dla zwykłych robotników z 46c na 37c na godzinę. Równocześnie zarząd fabryk opracowuje plan dla obniżenia zapłaty innych kwalifikowanych robotników i pracowników biurowych nie zmieniając dotychczasowej liczby godzin pracy. Liczba robotników dotkniętych zniżką wynosi 35 tysięcy.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"

Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

APPLICANT FOR MEMBERSHIP IN THE AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. S. KULAKOWSKI ..... President and Editor
W. BLAIKIEWICZ ..... Managing Editor
M. F. WEGRZYNEK ..... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)

One Year	$6.00
Six Months	$3.75
Three Months	$1.90

PRENUMERATA PRZEZNACZONA:

Rocznie	$6.00
Półrocznie	$3.75
Kwartalnie	$1.90

NEW YORK CITY:

Annually	$7.00
Six-months	$3.75
Quarterly	$2.00

PRENUMERATA W NEW YORKU:

Rocznie	$7.00
Półrocznie	$3.75
Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. S. KULAKOWSKI ..... Prezydent i Redaktor
W. BLAIKIEWICZ ..... Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK ..... Kasjerka

Redakcja ze ogłoszenia nie odpowiada. — Zamówienie nie wyraża zmiana adresu 10 centów

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

POGLĄD AMERYKAŃSKI NA PRAWNOŚĆ AKTÓW RZĄDÓW TYMCZASOWYCH

II.

Brak ciągłości polityki amerykańskiej, powodowany zasadą partyjnych rządów, odbił się charakterystycznie na misji J. H. Blounta do Hawai. Wiemy już, że przygotowania konsekwentnie przez szereg republikańskich Prezydentów aneksja Hawai, została nagle, w chwili ostatniej wstrzymana przez nowy, demokratyczny rząd Prezydenta Clevelanda. Blount był osobistym wysłańcem Clevelanda. Od chwili przyjazdu do Honolulu ostentacyjnie ignorował posła amerykańskiego i odrazu stanął po stronie zdetronizowanej królowej, nie pomny, że ona to właśnie przyczyniła się do utworzenia rządu tymczasowego przez zniesienie konstytucji i że rząd tymczasowy dlatego tylko ogłosił się unję ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż obawiał się aneksji Hawai przez Anglję. Blount kazał zdjąć flagę amerykańską z budynków rządowych w Honolulu a Prezydent Cleveland w orędziu swym do Senatu potępił politykę własnego kraju, nazywając rząd barbarzyńskiej królowej, popieranej przez Anglję i Japonję, rządem „prawowitym".

Decyzja ta wywołała nowe zamieszki na Hawai. Królowa Liliuokalani nie bała się wcale z zamiarem ścięcia głowy wszystkim obrońcom konstytucji. Rząd Ameczasowy zbroił ludność. Statki wojenne japońskie i angielskie i amerykańskie stały w porcie. Nie mogąc doczekać się żądanej decyzji ze strony Ameryki, ludność Hawajska przyjęła nową konstytucję, wzorowaną na konstytucji amerykańskiej i wybrała na jej podstawie rząd stały. Stany Zjednoczone i Anglja nie uznały tego rządu. Anglja posunęła się tak daleko, że postanowiła anektować jedną z wysp. Rząd Hawajski zaprotestował, powołując się **na uprzednie swe zobowiązanie wobec Stanów Zjednoczonych, mocą którego żaden naród nie mógł otrzymać żadnej koncesji bez zgody Ameryki.** Prezydent Cleveland uznający prawowitość jedynie rządu królowej, polecił Kongresowi, aby pozwolenie na koncesje terytorjalne Anglji było udzielone. **Ale nawet demokratyczny kongres zbuntował się przeciw Prezydentowi i koncesji odmówił, o czym urzędowo zawiadomiono rząd angielski.**

Chwiejna polityka państw zamieszanych w sprawę Hawajską, zachęciła królowę do powstania przeciw rządowi republikańskiemu. Powstanie upadło, królowa została aresztowana i pozbawiona praw obywatelskich. Wypuszczona z więzienia przybyła do Stanów. Sprawa hawajska odegrała znaczną rolę w wyborach prezydencjalnych i niechybnie przyczyniła się do zmiany rządów demokratycznych na republikańskie. Prezydentem został McKinley. Sprawa aneksji została wznowiona. Ostatecznie akt został przyspieszony przez wojnę hiszpańską. Rząd Hawajski otworzył swe porty dla floty wojennej amerykańskiej. **Rząd Hiszpański protestował naróżno. Szóstego lipca 1898 roku Hawai na żądanie własnego rządu zostało wcielone do wielkiej Federacji amerykańskiej. Przestało być przedmiotem pożądań Anglji i Japonji. Zostało związane z naturalnym swym obrońcą, Stanami Zjednoczonymi. Zdobyło pokój i cywilizację i bogactwo.**

Naturalnie, że zawiedzione apetyty Anglji i Japonji nie dały na razie za wygrane. Rząd Japonji zapewniając, że nie żywi żadnych instynktów zaborczych, zaprotestował przeciw wcieleniu wysp do Ameryki stając w obronie niepodległości Hawai, bez której interesa Japończyków tam mieszkających zostaną narażone na szwank. Podniósł także kwestję prawowitości rządu republikańskiego, nieuznanego przecie przez Prezydenta Clevelanda. Odezwała się też i Anglja. Sekretarz Stanu, John Sherman wyraźnie zastrzegł się przeciw plebiscytowym zachciankom Japonji. Stwierdził, że „wola narodu przejawia się w międzynarodowych stosunkach jedynie przez ustanowiony tu znany rząd". Rządem takim, sprawującym władzę i ochraniającym porządek jest rząd hawajski. Wszelkie więc akta jego są prawne.

Dzisiaj, gdy po rządzie Prezydenta Wilsona, zwolennika poglądu Clevelanda na sprawę Hawai, następuje rząd Hardinga, zwolennika McKinleya, należy przypuszczać, że dyplomacja polska nie przeoczy w sprawie wileńskiej aneksji wysp hawajskich do Stanów Zjednoczonych.

Bronisław D. Kulakowski.

Z CHWILI

Statystyka rządowa w Waszyngtonie wykazuje w cyfrach, że w Stanach Zjednoczonych potrzeba 200,000 pełnych dni roboczych, aby wyżywić szczury, które się w tym kraju znajdują.

Cyfry zawsze są lepsze i bardziej trafiają do przekonania, niż choćby najpiękniejsze, ale gołosłowne twierdzenia. Dwieście tysięcy dni roboczych na wyżywienie szczurów, to rzecz wcale poważna i warta uwagi. Dlatego też podnoszą się głosy, aby cały naród i państwo zabrały się do tępienia szkodliwych gryzoniów.

Jedna z rad, która prawdopodobnie będzie zastosowana praktycznie, to ogólna kurujada przeciwko szczurom, kierowana przez rząd, za pomocą wygłodzenia.

Łatwiej to podobno postawić, niż wykonać. W Anglji parlament niedawno uchwalił prawo, na mocy którego, każdy właściciel domu, zaniedbujący tępienie myszy i szczurów, podlega karze do wysokości najmniej 25 dolarów.

W Stanach Zjednoczonych, są projekty, aby prawo podobne w kongresie uchwalić. Obliczają eksperci, że gdyby każdy mieszkaniec zabił jednego szczura, byłoby mniej więcej wszystko w porządku.

Ocalone 200,000 dni roboczych, możnaby wykorzystać na coś lepszego, niż na wychowywanie przeszło stumiljonowej armji darmozjadów, w dodatku roznoszących zaraźliwe choroby, a zatym niebezpiecznych.

Wojna w Ameryce ma być więc niezadługo szczurzemu rodowi wypowiedziana. Należy przypuszczać, że amerykanie poprowadzą ją według zwyczaju, bezwzględnie i dokładnie. Nie będą żałować trudów i pieniędzy, tak rozważając los szczurzych darmozjadów, na których musi pracować dwie setki tysięcy robotników, mimowoli przychodzi na myśl, jakby to było pięknie, gdyby zabrano się do darmozjadów ludzkich, których nie ma tyle, ile szczurów, ale są o wiele kosztowniejsi.

Ameryka jest krajem pracy. Więcej niż jakikolwiek inny kraj na świecie. Lecz pomimo to i tutaj, pasożytów, korzystających z pracy cudzej, można śmiało liczyć na miljony.

Kruciata przeciwko szczurom myszom jest rzeczą chwalebną. Szczególniej pierwsze — o jeszcze takie rude, silne i zażarte — warte są każdego rodzaju śmierci.

„Lecz o Stwórco! — powtórzymy tutaj wyjątek z kazania pewnego pastora w New Yorku — kiedyż wreszcie zapragniesz do uczciwej pracy niezliczona szarej pasożytów, wysysających pot i krew ludu pracującego, a roznoszący zarazy gorsze niż tyfus, dżuma i cholera — bo demoralizacje ciała i ducha".

Śmiało pozwolimy sobie powiedzieć, że pragnienie owego pastora, nie prędko się ziści. — Przyjdzie czas, to wszyscy będziemy sobie ślubowali w duchu rzeczy, bo inaczej za nie spełnianie obowiązków obywatelskich dostaniemy się do więzienia.

A tak samo dostanie się za kratki śmiałek, Któryby, zechciał, od choćby włos zdjął z głowy (nie głowę) z jakiegokolwiek dostojnego trutnia, używającego co się zmieści, dzieci pracy, setkom, tysiącom, a czasami i dziesiątkom tysięcy robotników.

Bo też co za porównanie.

Szczur, jest to sobie szczur. A co innego przecie jest pasożytudzki, który często prawa uchwala i sam o sobie powiada, że stworzony jest na obraz i boskie podobieństwo...

Depesze w ostatnich dniach donoszą, o ożywionej akcji bolszewickiej na Kaukazie, w Persji i na Syberji. Na Kaukazie, Moskwa gnębi małą, lecz dzielną Gruzję.

W Persji, szykują się podobno dywizje sowieckie do marszu w kierunku Indji, aby cios potężny zadać Anglji.

Na Syberji zaś, na granicy Mandżurji, bolszewicy zajmują pozycje przeciwko japończykom, nie chcąc dopuścić do ogłoszenia przez nich niezależnego państwa ze stolicą Władywostokiem.

Jeżeli wiadomości te wszystkie były prawdziwe, znaczyłoby, że bolszewicy przenoszą ciężar swych działań wojennych na Wschód i Daleki Wschód, a nie mają zamiaru rozpoczynać nowej olenywy na Polskę, jak uporczywie chodzą pogłoski.

Jednak pokój w Rydze jeszcze nie zawarty, a wiadomości te nie mogą być zmyślone, dla zmylenia czujności polskiej.

Chociaż endecy w Warszawie już uczy wyprawiają na cześć braterstwa z sowietami, Polska ani na chwilę wrogów swoich z oczu tracić nie może.

Czujność i ostrożność nigdy nie są zawadą.

wb.

Z PRASY I O PRASIE

Lwowski „Dziennik Ludowy" podaje niezmiernie ciekawą listę właścicieli wielkich obszarów ziemskich, skazanych za nadskowanie zbożem. Gdy chodzi o **bogacenie się kosztem śmierci głodowej całych mas, silną różnice rasowe, społeczne i towarzyskie.** Obok hrabiny i hrabiego Zatuskich, widzimy Eligjo Spitza, przy księdzu Stanisławie Kawrockim, widzimy Dawida Wymyslnera, Puzdre obok Kurtha i t. d.

Oto co pisze „Dziennik Ludowy":

„Mizerja chlebowo-mączna po miastach spowodowana została przez wielkich i małych obszarników, którzy zupełnie nie dostarczyli należnego kontyngentu zbożowego, albo też opóźnili dostawę. — Z uznaniem podnieść należy, że niektórzy starostowie energicznie dobierali się do skóry opieszałych lub paskujących zbożem kontyngentowem producentów.

Wydział aprowizacyjny we Lwowie prowadzi ewidencję starostw i ich działalności w tym kierunku i starostom „miękkiego" serca z urzędu wytyka ich zaniedbania. Ilość ukaranych producentów ciągnie się bez końca; świadczy to dobitnie o sobkowstwie tej sfery i o ich egoizmie. Byłoby niepodobieństwem podać imiona wszystkich ukaranych, to też podajemy nazwiska ukaranych w ostatnich tygodniach grzywnami od 5,000 marek, lub aresztem.

Wiktora Saskiego, kamieniczника w Krakowie, i dzierżawcy w Krzyżanowie, za niedostarczenie kontyngentu zboża, ukarano grzywną pół miljona marek i 7-dniowym aresztem; Regine Wechslerową, zarządzeżnię dóbr w Sołonem ad Lisko, ukarano grzywną 100,000 mk., ewentualnie 6-miesięcznem więzieniem; Ks. Stanisława Kawrockiego, proboszcza z Jedlicz ad Krosno, grzywną 20,000 m. W powiecie jasielskim ukarano: Alojzego Kolarza, wł. dóbr. Uleglowice na 40,000 mk.; Inoe, Gaję, dzierżawcę dóbr w Sieklepetnicy na 30,000 mk.; Juljo Czyszeranowę, wł. dóbr. Skobyszen i Dawida Wymyslnera, dziedzica w Mytarzech, po 20,000 mk, Ant. Litowieckiego, obszarnika w Makowskach, na 5,000 mk.

W powiecie krośnieńskim ukarano: hr. Józefa i Emmę Załuskich z Iwonicza, na 30,000 mk.; Kaz. Foltę i Ferdynanda Chudobę, gospodarzy z Polanice po 10,000 marek; Helenę Gąsiorową z tej samej wsi, na 5,000 mk.; Stan. Paeka z Polanice i Lud. Ochale z Zagielczowa po 5,000 mk.

W powiecie mieleckim ukarano: Dawida Eksteina, rolnika w Wadowicach i Samuela Biegeleisena, dziedzica w Brzyściu, po 10,000 mk. i 14 dni aresztu; Józefa Korzeniowska, dzierżawcę folwarku Cyranka, na 20,000 mk.; Jakóba Kanrada, roln. w Padwi, na 5,000 mk.; Lud. Kurza z Reisheima, na 8,000 mk.; Wojciecha Puzdre z Sadkowej Góry i Sebastjana Dudka z Wadowic, po 5,000 mk., oraz 10 dni aresztu.

W powiecie przemyskim ukarano: Chaima Animanna, dzierż. w Rokiczynach i Heleny de Lamsens, dzierż. w Zichonce, po 10,000 m.; ostatnią na 3 dni aresztu; Abrahama Malawera, handl. zbożem w Przemyślu, na 30,000 mk.; Eisiga Spitza, obsz. w Drohobyczu ad Dubiecko, na 5,000 mk.

W pow. kaliskim ukarano: Józefa Mikę, roln., grzywną 7,000 mk.; Ant. Słuszczyka i Ant. Mynowskiego z Borwina po 5,000 mk.; Janusza Ludwicha, dzierż. w Tyniniecy ad Tłumacz, ukarano grzywną 5,000 mk.

Poza tem ukarano kilkuset producentów w całym kraju grzywnami do 5,000 marek.

Ponyślcie, że Wydział Narodowy obraduje w Pittsburgu, jak za chłopskie pieniądze popierać wybory tych obszarników na prawodawców narodu.

Do tych kwiatków, ze wschodniej Małopolski dodaje warszawski **„Robotnik"** następujące fakta i uwagi o nich:

„W „Gazecie Urzędowej" Wydziału Powiatowego sejmiku opoczyńskiego znajdujemy ciekawy dowód „patrjotyzmu obszarników. W protokóle komisji odbiorczej z dnia 30 grudnia 1920 r., podane jest sprawozdanie z odbioru jednorazowej daniny zapotrzebu wojska, złożonej przez mieszkańców powiatu opoczyńskiego w myśl rozporządzenia min. spraw wewn., z dnia 27. VIII. Czytamy tam, że większość przedmiotów od dana była w porządku, oprócz pewnej ilości butów, trzewików i t. p., które komisja odrzuciła, jako zupełnie niezdatne do użytku. Po dokładnem obejrzeniu wymienionych rzeczy, komisja stwierdziła, że między innemi „trzewiki wsiłości szesdziesięciu pięciu są stare, nawet zgniłe, połatane, rozmiaru potężnych grubych, podeszwami podeszwami „branzlowemi", z czego komisja wywnioskowała, że „trzewiki te zostały zakupione od władz wojskowych, jako stare obuwie, nie nadające się do użytku dla żołnierzy. Na podstawie powyżej wspomnianego, trzewiki uznano za „nienadające się dla celów wojskowych".

Na oświadczenie komisji wójt Majchrzak zameldował, że wspomniane trzewiki zostały zakupione w Kielcach przez właścicieli majątków, pp. Sobieszczańskiego, Krasińskiego i G. Krasińskiego.

To wystarcza!

Danina, złożona przez chłopów, którzy uskuteczniali zakupy przez sejmiki powiatowe, była oddana w porządku, a pp. Krasińscy i Sobieszczański, którzy, jak dowiadujemy się, są bardzo bogaci, obdarowali żołnierzy trzewikami, które już poprzednio zostały przez władze odrzucone, jako nienadające się do użytku.

Szlachetna polityka „starszych braci"!

„Robotnik".

NA MARGINESIE

Słynny sen. Wood podcza bankietu w jednym z klubów czyka-goskich, omawiając sposoby ograniczenia imigracji, którego jest on wielkim zwolennikiem, powiedział te słowa:

„Moim zdaniem nie powinniśmy pozwolić wejść do tego kraju nikomu, z kim nie pozwolilibyśmy naszym dzieciom żenić się, lub wychodzić za mąż. To zawiera między innymi mieszkańców Wschodu. Nic nie mamy przeciwko nim, ale musimy im powiedzieć, że nie jesteśmy w stanie ich zasymilizować nigdy i dlatego ich nie pozdamy".

Punkt, wytyczny pana Wood, jest widoczny. Wiemy o tem dokonale, że nie pozwoliłby on na gdy córce swej wyjść zamąż za indejczyka, jaka przedstawiciela rasy wschodniej.

To zupełnie nie przeszkadza syonistom twierdzić, że oni najlepiej ze wszystkich przybyszów ukochali Amerykę, jak to twierdzi p. Herman Bernstein w swoim ataku na Fords, mówiąc: „że oni pomagają Ameryce budować się, że oni przyczyniają się do postępu amerykańskich instytucji i ideałów".

Nie chcemy przeczyć słowom p. Bernsteina, ale zdaje nam się, że ten polak, włoch, słowak, czy że ten polak, który z młotem w ręku w fabryce, z łopatą przy drogach i kolejach, z taczkami i siekierą przy budowie domów pracuje w pocie czoła — że on właśnie więcej, a przynajmniej w równej mierze przyczynia się do budowania wielkiej Ameryki, aniżeli ktoś, kto po rogach nie sprzedaje sznurowadła, mydła i czekoladki.

Co zaś do instytucji i ideałów amerykańskich, to widzimy często, jak wyglądają wielkie zasady Jeffersonów, Lincolnów i innych ojców narodu amerykańskiego w interpretacji panów Bernsteinów i im podobnych.

Przed kilku dniami otrzymaliśmy z departamentu policji broszury, zawierające odpowiedzi na krytykę policji.

Nikt nie chce bezpodstawnie krytykować policji, przeciwnie, spotykamy się często z pochwałą dla niej, jeżeli ona na to zasługuje. Ale jakiż niesmak musi czne przeciętny obywatel, kiedy widzi jak na bankiecie, urządzonym przez oficerów policji, żaden z uczestników nie liczył się z prawem prohibicyjnym, jak niektórych trzeba było aresztować za pijaństwo i awanturę, jak mówcy pod wpływem szklanego boga rzucali obelgi pod adresem mieszkańców New Yorku i t. d.

Bankiet ten sam za siebie niech będzie odpowiedzią na krytykę.

Nie zapominajmy o głodnych dzieciach w Polsce!

List do Redakcji

Detroit, Mich., 19 lutego.

Szanowni Panowie!

W ostatnich czasach mozolę się nad rozwinięciem dosyć trudnych kwestji kościelnych, użytecznych dla ogółu w dalszej przyszłości. Gdy wykończę całość, podam szczegóły do publicznej wiadomości.

Powyższe piszę dlatego, aby wskazać, dlaczego zamieszałem przez tak długi czas i nie zasiliłem waszego pisma ani jednym komunikatem już od paru miesięcy.

Choć jednak nie daję o sobie znaku życia, śledzę uważnie artykuły w „Nowym Świecie" i zawsze z uznaniem czytam to pismo. Mam tu na myśli artykuły polityczne i kościelne. Te ostatnie szczególniej interesują mnie w obecnym czasie i ku wielkiemu zadowoleniu zauważyłem, że szan. panowie stawiacie na porządku kwestje parafjalne i kościelne, bliższe i dalsze, jak słusznie być powinno. Ta nowość w „Nowym Świecie", to wglądanie we wszelkie kwestje ludowe, to nie gardzenie ważnemi kwestjami kościelnemi skłania mnie do wyrażenia uznania. Jeśli bowiem dziś sprawy parafjalno-kościelne są ujemne we wielu szczegółach, to dlatego, że prasa polska stale zbywała je milczeniem i nie pomagała prostować dróg kościelno-parafjalnych zdrową krytyką.

To zawsze poczytywałem za złe polskiej prasie, iż pływa wierzchem i nie dosyć wgląda w sprawy, które dręczą ogół. A właśnie sądzę, poufnie mówiąc, iż przez zajmowanie się takiemi sprawami pismo zyskuje na popularności, na czem i mnie, odnośnie do „Nowego Świata" bardzo zależy.

Ciężkie to kwestje do załatwienia, te kościelno-parafjalne, lecz możliwe. Dotąd prawie sam jeden mączyłem się i nieraz zaczynałem wątpić, czy znajdzie się odgłos. Doczekamy się przemiany, po trudnej pracy. Od SPODU LUDU.

Z wyrazem szacunku
i pozdrowienia
Ksiądz Fr. J. Mazur.

Na obronę Górnego Śląska

Oh. A. Hwalański zebrał w fabryce Smith i Gregory na plebiscyt.

A. E. Smith	$5.00
S. Gregory	10.00
A. Hwalański	10.00
W. Cmielewski	5.00
P. J. Aubry	5.00
W. Raczkowicz	3.00
L. Denek	3.00
M. Reiter	2.00
J. Cmielewski	2.00
Razem	$45.00

Suma powyższa odesłana została do konsulatu polskiego w New Yorku.

A. Hwalański
643 E. 177 St., N. Y. City.

ELIZABETH N J

Ofiary zebrane na plebiscyt Górnego Śląska, na wiecu Stow. Mech. Polskich, na którym przemawiał inż. Aleksander Gwiazdowski.

Imiennie złożyli:

Tyl Leopold, deklarował	$10.00
Lisowski Klemens	5.00
Stańczyk Józef	5.00
Duchliński Marja	2.00
Piltera Stanisław	2.00
Sokołowski Kaz.	2.00
Dworkowska Marja	2.00
Juraszek F.	2.00
Sernecki P.	1.00
Mikler Sabin	10.00
Mikiel Sabin	10.00
Bednarz M.	1.00
Augustyniak Piotr	1.00
Stachlewska M.	1.00
Kostkowski Alex	1.00
Wieczorek Jan	1.00
Pawelec Michał	1.00
Nawrocki Konst.	1.00
Mucielewski Adolf	1.00
Szelest Marjan	2.00
Czechowski Feliks	1.00
Kaczmarczyk Józef	1.00
Muznerowski Wł.	2.00
Michalczyk Wł.	1.00
Glinka Wł.	1.00
Lyszczar Józ.	1.00
Zawodnik B.	1.00
Kozłowski St.	1.00
Lech St.	1.00
Buczkowski M.	5.00
Dopierała K.	1.00
Marut P.	1.00
Błaszczyński W.	2.00
Zawodnik J.	1.00
Zajdel A.	1.00
Rafalik A.	2.00
Biel J.	2.00
Ganucik W.	1.00
Kucharczyk A.	1.00
Niemiec P.	1.00
Bator A.	2.00
Razem z drobnymi składkami cała suma wyniosła	$108.80

Górny Śląsk to nietylko bogactwo ale przedewszystkiem dzielny i bohaterski

LUD POLSKI

Kto jeszcze nie spełnił swego obowiązku, niech wpłaci dobrowolny podatek na

PLEBISCYT

Z POLSKI

O UNIFIKACJE B. ZABORU PRUSKIEGO

Grudziądz. — Na życzenie prezydenta ministrów Witosa, odbył się dnia 18 stycznia w Grudziądzu zjazd wszystkich delegatów Pomorza, na którym delegaci mieli wyrazić swoją opinję w sprawie unifikacji. Premjer Witos przybył na ten zjazd wraz z ministrem Kucharskim i wojewodą Brejskim. Po wyczerpujących obradach zjazd delegatów powziął rezolucję, domagającą się złączenia Pomorza z województwem poznańskiem i górnośląskim w jedną całość. Niż podpisał tej uchwały poseł Rymer z Narodowej Partji Robotniczej, który oświadczył, że nie ma w tym względzie upoważnienia swojej partji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi z Woodside, L. I. Tak, kajzer niemiecki, jak i autorzy mogli wypowiadać wojny nie pytając o zgodę narodu.

J. Sz. z Glen Cove, N. Y. — Za pieniądze odpowiada ten bank czy ta instytucja, lub osoba, której kwit pan posiada.

Ale jeżeli pieniądze wysłane zostały dopiero dnia 9go stycznia, to mogły jeszcze nie dojść do miejsca przeznaczenia. W każdym razie należy dopominać się o przesyłkę tam, gdzie wydane jest pokwitowanie.

Czytelnikowi z New Yorku. — Pieniądze trzeba wysłać wprost do komitetu Hoovera, 42 Broadway, New York City.

SPROSTOWANIE

W sprawozdaniu o użyciu ofiar złożonych do uznania s. p. Konsula K. Buszczyńskiego, zamiast: „Kwota $166.91 złożona przez ks. T. Zielonko", powinno być: „Kwota $166.91 złożona przez ks. J. Zielonko.

PAMIĘTAJCIE O PLEBISCYCIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

U.S. MAIL STEAMSHIP COMPANYS

Z New Yorku bez zmiany wyrzut do **BREMEN I GDAŃSKA**

S. S. Antigone ..... 12 Marca i 30 Kwietnia
S. S. Susquehanna ..... 6 Kwietnia i 21 Maja

Z NEW YORKU do NEAPOLU I GENUI

S. S. Pocahontas ..... 25 Lutego i 7 Kwietnia
S. S. Princess Matoika ..... 8 Marca i 21 Kwietnia

Zgłosić się do Dep'tu Pasażerskiego, 45 Broadway, New York City
i 93 State St. Boston, Mass., lub lokalnego agenta.

Baczność Rodacy!

ZE WZGLĘDU NA NISKI KURS PIENIĘŻNY, jest dobra sposobność wysłać wydatniejszą pomoc swoim krewnym w Polsce, przez Bank, który jest pod Rządową Kontrolą, a który uniemienie obsługuje Rodaków od przeszło 20 lety

PRZESYŁAM PIENIĄDZE

po najniższym dziennym kursie i każdy cent powierzony mnie doręczam w jak najkrótszym czasie z pełną GWARANCJĄ w dokaz czego doręczam receptsy z własnoręcznym potwierdzeniem odbiorcy

KARTY OKRĘTOWE

sprzedaję na wszystkie linje i nie liczę ani centa więcej ponad ustanowioną cenę przez Towarzystwa Okrętowe

KREWNYCH Z POLSKI

Sprowadzam wyrzut z Warszawy na najwygodniejszych warunkach i wyrabiam wszystkie potrzebne dokumenty, aby ktoryś krewnym w wydostaniu pasaporu w kraju.

WYRABIAM

wszelkie dokumenty krajowe, jak kontrakty, pełnomocnictwa, odpisy itp. sprawy, jaby i t. p. sprawy.

Po wszelkie bezpłatne porady, udawajcie się do:

EMIL KISS

POLSKI DOM BANKOWY

133 SECOND AVENUE, NEW YORK, N. Y.

NOWA NAZWA — STARA UCZCIWOŚĆ

NEMETH STATE BANK zmienił już swoją nazwę na American Union Bank. Jednak nowa nazwa nie zmienia obowiązków tych samych obrotów starego Nemeth State Banku. Ich obowiązkiem jest i każdy załatwiający pieniądzmi ma same uprawnienia, przykład i poszanowanie.

NIE BĘDZIECIE NARZEKAĆ

jeżeli powierzycie pieniądze do kraju przez American Bank, który zrobi po najniższym dziennym kursie i doręczy w krótkim czasie.

BĘDZIECIE ZADOWOLENI

jeżeli złożycie swoje pieniądze w American Union Banku, który płaci 4 procent od sta.

RÓWNIEŻ BĘDZIECIE ZADOWOLENI

jeżeli wyślecie na swoją rodzinę w kraju, który chce lecać do Ameryki, zarłacie wysyłacie w Ameryce Union Banku albo jeżeli kupicie w tym banku wyrzut do siebie jadąc do kraju.

NIE BĘDZIECIE MIEĆ KŁOPOTU

jeżeli w sprawach notarjalnych zwracicie się po radę do specjalnego urzędnika notarjalnego American Union Banku.

Po informacje bezpłatne zwrócić się do

AMERICAN UNION BANK

JAN NEMETH, Prezydent

Główne Biuro: 10 East 22nd Street New York Filja: 1597 2nd Ave. (róg 83 ul.)

ANDRZEJ STRUG

ODZNAKA ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ

(Ciąg dalszy).

A gdy pomyślę sobie, że jutro, a może dziś za godzinę lub zaraz wachmistrz Dzik krzyknie — Siodłać! Odmarsz! — kiedy pomyślę, że już nigdy — a nigdy w życiu nie będę w Serechowiczach i nie zobacę Łenki, to wydaje mię się to okrutnem, jakimś niepodobieństwem.

Wszystko we mnie wre i kipi. Bez ustanku się uśmiecham i nucę głupie piosenki. Rzucam się z całowaniem na kolegów, którzy nic nie wiedzą, odpychają mnie i wołają, żem się upił. Ach jestem pijany, upojony, nieprzytomny.

Cóż w tem dziwnego, wszak ona jest pierwszą w moim życiu...

Zareczne VIII. 15.

Trzy godziny najgorszej strzelaniny. Osaczyli nas turkmeni i tak nacisnęli, aż nam zabrakło nabojów. Już się robiło u nas bardzo średnio, ale w sam czas z Niesuchojężów nadążyła na pomoc zgoniona, zdyszana nasza piechota kochana. Morowcy jeden w drugiego. I po co te dranie wiecznie z nas się wyśmiewają? Więc i my musimy im dokuczać, jak tylko możemy. Już taki między nami obyczaj. Najgorze jak który z naszych zaplącze się między piechotę — krzyki, wołania. — Oddaj karabin, bo się zabijesz! — Uciekaj, bo strzelają! To znowu — oddaj to, oddaj owo, jak to u nas gadają. Kiedy przeciągamy w kolumnie, to ryczą co innego. Teraz ustaliło się, że witają nas wołaniem: — Oddaj Peredyło! Była taka wioska, gdzie dla nas były rozpisane kwatery, więc piechota, która tam już siedziała, po długich kłótniach musiała się jednak wynosić. I teraz nawet przychodząc na pomoc ułanom w gorącej potrzebie, we wściekłym ogniu nie mają nic lepszego do roboty, jeno się drą jeden przez drugiego: — Oddaj Peredyło! Pokolenia miną, a oni zawsze będą się dopominać o to Peredyło.

Dla nas zaś największa gratka, kiedy widzimy jak piechociarz popisuje się na koniu. Takiemu, oficer, nie oficer wołamy: — Oddaj. . .

Lubarka VIII. 1915 r.

Za co tego Belinę żołnierze tak lubią?

Kłnie i krzyczy od rana do nocy, nikomu nie da dobrego słowa. Nie zaspokoi nigdy najsłuszniejszej prośby, gdy człowiek stanie do raportu. Na wszystko nic i nic, a do tego z beszlaniem, jakby chciał każdemu zrobić na złość i na przekór. Jeśli cośkolwiek da się z niego wyrobić, co chyba przez jednego Serwika, ordynansa, który z tego powodu jest w pułku wielką figurą. Zawsze ze wszystkiego niezadowolony. Ani razu się jeszcze nie wydarzyło, że kogo pochwalił, a ileż dokonaliśmy morowych czynów bohaterstwa i poświęcenia? Zawsze wymaga od żołnierza ponad siły. Toć i nas czterech, gdyśmy w szpicy wpadli na rynku w Końskich na cały szwadron dragonów, zwymyślał jeszcze, żeśmy nie wzięli jeńców, jakby to nie było dosyć, żeśmy między niemi wytrzymali i zmusili ich do ucieczki. I tak zawsze. Każdy się stara, jak dla samego siebie, ten tylko choleruje. Do djabła z taką komendą.

Czy on się kiedy zatroszczy o to, czy żołnierz ma co do gęby włożyć? A gania dniem i nocą. Niech no mu łącznik po nocy nie trafi na czas do jakiegoś cholernego Perekresłja, czy to do jakowychś tak zwanych Lipek, które się przyśniły któremuś z Nałęczów, w komendzie brygady. Nie mamy żadnych map, a zresztą na żadnej mapie nie może być miejsca, którego wogóle niema. A do tego noc i nigdzie żywego ducha, żeby się spytać. No i cóż? Lepiej mu się nie pokazywać na oczy z powrotem. Toć jeden nasz taki chłopaczyna—nazywali go u nas Indorek — wyprawiony nocą z rozkazem do półkompanji w Podłuży (ani Podłuży niema, ani żadnej półkompanji tam nie było, bał się wrócić i nie wrócił zupełnie! Może z rozpaczy poszedł w stronę moskali, żeby zginąć. Powiadali i tak, że się ze strachu przed Belinę powiesił, a konia sprzedał. Lubi on powtarzać: „U mnie ułan wszystko musi potrafić, a jak nie, marsz do piechoty.” Tak samo też gadał: „U mnie koń wszędzie przejdzie”. No i spróbował raz na Irmaku wleźć na stromą ścianę gliniastą w takim sandomierskim wąwozie. Długo on popamięta, jak się oberwał na łeb. To znowu z tym siodłaniem na alarm. W pięć minut ma szwadron stać gotowy! Po nocy bez latarki—niech no on sam sobie nadąży osiodłać bodaj w cały kwadrans. Nie lubię ja takiej narwanej szkoły.

Co dzień go przeklinamy i najmilsza u nas rozmowa to wymyślać na Belinę... A przytem jednak wszyscy są do niego niezmiernie przywiązani i ja też. To bardzo dziwne, ale przecież tak jest. Pamięta mu się stare czasy, kiedy był z nami za pan brat, pamięta się warjackie podjazdy z Kielc. Ale głównie, to animusz i fantazja kawalerska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PLEBISCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU
wymaga wielkiej ofiarności całego narodu polskiego

GDZIE WODKA BEZ PRZESZKODY PŁYNIE...

Fotografja przedstawia nam jedną z małych wysepek Bimini, znajdujących się w pobliżu Florydy. Wraz z zaprowadzeniem prohibicji w Stanach Zjednoczonych, wyspy Bimini stały się główną składnicą rozmaitych spirytualicji, zwożonych z różnych stron świata. Niema tutaj prohibicji, więc handlarze mogą rozgościć się swobodnie i stąd rozsyłają wódki, koniaki i likiery do Florydy, no i do całych Stanów Zjednocz.

Z WILKES-BARRE I OKOLICY

Scranton, Pa.

Od jakiegoś już czasu rozwija się kłótnia osobista między biskupem Fr. Hodurem, a wydawcą tygodnika „Republika” — „Górnik”, — p. Dende. Ludzium siedzącym na zapiecku wydaje się, że takie kłótnie są bezpożyteczne... bo „świętą zgodę” psują między polakami, na co amerykanie krzywem okiem się patrzą.

Właśnie — przeciwnie. Tam, gdzie panuje „święta zgoda”, gdzie z hasłem „swój do swego” idą polacy... na jednego — i tam przy brzęku kieliszków co chwila „kochajmy się” okrzyki padają — tam właśnie panuje śmierć!

Życie jest walką — a walka życiem!... To cały cywilizowany świat uznaje. Dlatego nie powinniśmy się zbytnio zenować, jeżeli gdzieś, ktoś komuś sadła za skórę naleje, bo przez to nie jedną się skórę wygrubnje...

Nie mówimy tu naturalnie o walce fizycznej, o podbijaniu oczu — chociaż i to jest przyjęte — nawet u amerykanów.

Walka o zasady pewne jest świętością — nie walczyć, to znaczy — nie żyć.

Tak samo, jak postęp, jak wogóle każda idea — i kościół narodowy utrzymuje się przy życiu, dzięki walce.

Wszak i stary system rzymskiego kościoła, jak wogóle cała organizacja tegoż, nazwana jest „kościołem wojującym”.

Tytuł „wojującego” nie pochodzi naturalnie od tego, że się gospodyni z księdzem na plebanji pobija... ale od tego, że kościół rzymski walczy o swe istnienie z innemi zrzeszeniami religijnemi.

Narzekanie na „brak zgody” wśród nas jest absurdem, bo i cóż z tego ogólnej przyjdzie, jeżeli wśród całego wysobiórtwa zapanuje nareszcie owa „święta zgoda”? Utworzą jaki nowy „wydział narodowy”, po to, aby pochłonęłiku... przy „świętej zgodzie” wszystkich łapichłopów — marnować skołetkowane na głodnych pieniądze. I znowu będzie „święta zgoda” na pompowanie chłopskich kieszeni!...

Taka właśnie „święta zgoda” panowała w zagłębiu węglowem przed lat kilka. Rezultatem jest straszna ciemnota ludu, duszenie go ciężką łapą przez kler rzymski — i ciarczyste kłótnie i potępienie tegoż ludu — na wydział narodowy i jego naganiaczy rzucane. A wszak było tu dawniej inaczej. Była walka o majątki parafjalne z Rzymem, kiedy to w Harcisburgu forsowano wniosek Fiynia. Lud bronił się jak mógł — ale potęga dolara zwyciężyła. Przyszła niewola, a z nią panowanie ciemnoty i absolutne rządy kleru. Dziś... dziś ludek stęka pod ciężarem nożyc rzymskich...

Dziś... gdy Polska wyciąga błagalne dłonie, o ratunek sieroty, o ratunek dla Górnego Śląska, o pomoc dla Czerwonego Krzyża, o zakupienie bondów na uruchomienie przemysłu, — to wysuły z honoru godności polskości kler rzymsko-polski, zbiera na swoje sieroty i sierocińce grube tysiące!...

Niech Polska ginie z głodu, niech znowu idzie w niewolę, a na księżowskie sierocińce ciemnota ostatniego dolara odda!...

Oto są skutki „świętej zgody” w zagłębiu twardego węgla.

— A możeby się tak zaspierało „Boże coś Polskę”...

Nie, — niech żyje walka!!!

Walka Hodura z Dezdem, — walka życia ze śmiercią... — walka jutra z wczoraj... — walka „Pracy” z „Górnikiem”, — żywych z chodzącymi trupami!...

Niech żyje walka słońca z nocą postępu z ciemnotą i zacofaniem, — bo bez walki nie masz życia, nie masz Polski, nie masz polskości i ducha polskiego na obczyźnie.

Wilkes Barre, Pa.

A oto zbawienne skutki walki. Pisaliśmy już o rocznem zebraniu P. A. S. W. i wyborze dyrektorjatu, a tu już zaszły poważne zmiany. Jak nas słuchy dochodzą, to miejscowa korporacja wydawnicza krystalizuje się coraz bardziej. Wspomnieni w poprzedniej korespondencji pp. doktorzy zaprowadzają sanitarne urządzenia w całej strukturze. Głównym komisarzem „zdrowotności” w organizacji — jest jednak ktoś inny, o kim się głośno nie mówi... ale jest.

Obecnie rozwój i przyszłość P. A. S. W. jest zabezpieczona. Ci, którzy rzucali cień podejrzeń na całą robotę, „zrezygnowali”.

Nie będzie grana

Tragikomedja, o której „stało” w „Nowym Świecie” już nie będzie graną w Wilkes-Barre, a to z powodu rezygnacji „reżysera” i złamania karku przez „żywego nieboszczyka...” który już jest w przedśmiertelnych podrygach, a od 7-go marca wywieziony zostanie z powrotem na chicagoskie śmietnisko i tam pogrzebion będzie... Tu jeno po chodzącym trupie swąd zostanie. Szczęśliwym trafem okoliczność „undertekrem” został wybrany ob. D., który Franusia gdzieś w Chicago wygrzebał i tu sprowadził.

A dobrze się stało, że się tak właśnie ułożyło, bo p. D. jeszcze raz się przekonał, że Chicago, to nie Wilkes-Barre. Tam są brudy i brudasy, a tu jest „Dismond City” i czystość wzorowa. To powinno być nauką dla tutejszych obywateli, aby wszelkie stosunki z Chicagiem zerwali, a zawiązali stosunki z Polską. Wszak bez pośrednictwa Wydziału możecie się obejść — dyć ci w Wydziale lepszymi od was nie są. Na „świecie” ludzie Was za takie stanowisko szanować i poważać będą.

Oberwanie się chmury

Nie spadła z góry... ale z całych Stanów Zjedn. chmara agentów korporacyjnych na zagłębie węglowe. Ogólne bezrobocie w miastach fabrycznych skierowało przedstawicieli polskiego przemysłu i handlu w te strony. Dziwić się temu tak bardzo nie można. Ludzisko tutaj stale pracują i niełe zarabiają, mają więc za co kupować akcje.

Zamiast więc przepisać po sto dolarów na miesiąc — niech lepiej sobie akcje kupują, zawsze lepiej wyjdą na takich tranzakcjach, aniżeli na niszczeniu alkoholu, przez wypijanie go. Przynajmniej zdrowie utrzymają — a w przyszłości dzieci będą miały „dywidendy”.

Z Korn Krest i Buttonwood

W dniu 16ym lutego zdarzył się przykry wypadek jednemu z robotników przy kopaniu kanalizacji. Ponieważ w niektórych miejscach trzeba używać dynamitu do kopania w kamieniu, więc jednego, który niosąc ów wybuchowy materjał w skrzynce i upuścił na ziemię — rozerwało w kawałki.

W tym samym dniu został pokaleczony przy pracy w kopalni „Loomis”, Wincenty Wójcik, zamieszkały w Korn Krest.

Miejscowy Oddział Kasy Chorych już zorganizował bibljotekę i ma kilkset różnych książek do wypożyczenia.

Niepoprawny szkodnik

I znowu musimy napiętnować jajdacką robotę Kasaczunaka w Sugeor Notch.

Rozchodzi mu się o to, żeby tu dzie w jego parafji na sprawy narodowe nie dawali nic. W czasie pożyczki dla Polski udawał wielkiego zwolennika tejże, ale u siebie w parafji zrobił tyle, co kot napłakał... bo nie płacono mu procentu.

Gdy obywatele w Warior Run wybrali komitet i skolektowali sto czterdzieści kilka dolarów z centami na Polski Czerwony Krzyż, to niedawno wrzeszczał z ambony, że nie widział sprawozdania i kto wie gdzie te pieniądze poszły.

Ci sami, co kolektowali, — powinni pójść z kwitem konsula do p. Kasaczuna i pokazać mu gdzie poszły pieniądze; przytem zapytać się go o sprawozdanie — ile tak jego gospodyni rozbiła mu ogółem talerzy na głowie?

Drugą razą obywatele wajrońscy wybrali znowu komitet, aby się zajął kolektą na głodne dzieci i zebrane pieniądze przesłał do komitetu Hoovera, to litwinek zaczął się rzucać na anonimie i rozbił komitet, za co niech go ukarze polski Bóg — bo z rzymskim, to on jest w poufałości i nie bardzo go się chawia.

Takim jest Kasaczun i jego „patrjotyzm...”

Powiecie czytelnicy może, że przecież księża wszyscy tacy sami, niema się więc czego zabardzo Kasaczunowi dziwić.

Właśnie przeciwnie. Są zacni ludzie i wśród księży, chociaż ich mało jest, ale ci — jeżeli już sami nic nie robią, to drugim nie przeszkadzają. Jak który siedzi cicho, pilnuje kościoła, to niech sobie tam siedzi.

Ale ten byczek bryka i udaje patrjotę, a jest skończonym szkiną i szkodnikiem narodowym.

Temu trzeba rogów przyciera...

Larksville, Pa.

O mało co nie przyszło do katastrofy w tej miejscowości z powodu zapadnięcia się ulicy do kopalni. Ulica State chodzi tramwaj z Wilkes-Barre do Plymouth i tylko o mały włos, że i tramwaj z ludźmi nie „wjechał” do kopalni należącej do „Delleware and Hudson Coal Co.”, gdy powierzchnia wraz z ulicą na przestrzeni 400 stóp kwadratowych zapadła się. Kompanja natychmiast dziurę załatała i kilkudziesięciu górników pracowało zaś wewnątrz kopalni nad podpieraniem powierzchni, żeby dalszych zapadnięć uniknąć.

I takie rzeczy się przytrafiają, że domy z całemi rodzinami wpadają do „majnów”. Położą się naprzykład ludziska spać z wieczora na wieczór, a na rano się budzą pod spodem... czyli w kopalni.

Przysłowia „majnerów”

Wyszedł, jak poseł Marek na senacie... chłop polski na „Wydziale Narodowym...” a Polska na Paderewskim...

Gdzie prusak nie może — tam żyda pośle... „mistrz” swoją Helenę... a Anglja Paderewskiego.

Wart Pac pałaca — a Wydział Ignaca...

Spisał się — jak Paderewski w Lidze Narodów...

Mistrz z dyplomatycznego wozu, to Polsce lżej...

Kler Wydziałowi oka nie wykole...

Dostał — jak poseł ks. Kotula od Śmulskiego...

Nie miała Polska kłopotu — to jej Anglja posłała Paderewskiego...

Lepszy wróbel w ręku — niż „mistrz” w dyplomacji...

Wyraz „dyplomacja” pochodzi od słowa „macanie... kur!...

Jak świat światem — nie będzie Paderewski „królem” i chłopu bratem...

Lepszy Witos bez krawata — aniżeli „mistrz” w cylindrze...

Korespondent.

POGADANKI O ZDROWIU

No. 16

Jeżeli robotnik zachowuje równowagę tkankotwórczą, kupując strawę, zawierającą ciała białkowe w mniejszej ilości, to obarcza organy trawienia zbyteczną pracą, co wywołuje ospałość, lenistwo i w końcu niestrawność, a jeżeli nie może otrzymać potrzebnej ilości węglowodanów, to zabiera takowe z glikogenu, znajdującego się w wątrobie. Niska płaca zarobkowa nie pozwala zadośćuczynić wymaganiom jego organizmu.

W Stanach Zjednoczonych robotnicy, którzy są względnie lepiej płatni, mogą kupować mięso, ale za tanie pieniądze otrzymują padlinę lub fermentujące pokarmy roślinne.

Wyłącznie płynne lub półpłynne pokarmy niekorzystnie wpływają na zdrowie. W więzieniach, gdzie dawano wyłącznie pokarm w zupach gęstych, lekarze spostrzegli odrazę do jedzenia, później brak łaknienia, skłonność do wymiotów, a w końcu uwięzieni byli tak wyczerpani, że z łatwością byli ofiarami chorób zaraźliwych.

Dr. Edward J. Bero.

LIST DO ODEBRANIA

Dr. Jerzy Czechowski, ma do odebrania w redakcji „Nowego Światu” list z Białegostoku.

SANTAL CAPSULES MIDY
Przynosi szybką ulgę w NAYARCE PECHERZA i wszelkiej chorobie Bezpieczne i skuteczne. Na każdej ks. aptece jest ceny Wytrzymały ale potrzebuje

SWETRY
Bogaty wybór w naszej fabryce
CENY BARDZO NISKIE
Warto posłać rodakom w starym kraju
32—FIRST AVE., COR. 2ND STR.
S. WERNOVSKY

BALTYCKO - AMERYKANSKA LINJA
42 Broadway New York, N. Y.
WYGODY SIĘ PRZESIADANIA Z NEW YORKU DO
HAMBURGA 3-cia klasa ..... $125.—
GDANSKA ..... $135.— i 85 podatku
LIBAWY ..... $145.—
Dodatkowe dwutygodniowe okręty odpływają:
LITUANIA ..... 4-go marca
ESTONIA ..... 16-go marca
Z Warszawy do New Yorku $153.00 W cenie wliczone są wszystkie kosztu potrzebne z podróżą.
Zaświadczenia miejsca w naszych upoważnionych agentów w naszem biurze

CZYTAJCIE: SZYFKARTY z kraju i do kraju, na wszystkie linje najtaniej. PASZPORTY ułatwiają podróże. Ja i moi zastępcy jesteśmy pomocni w całej podróży. WYSYŁA PIENIĘDZY DO KRAJU może być wypłacona w Amerykańskich Dolarach lub krajowej walucie. Sprawy notarjalne załatwiam darmo. Zmiana z rodziny. Informacje bezpłatnie. I. HERTZ, Bankier i Notarjusz, 224 W. 34th Street, New York, N. Y.

Tel. Orchard 1626 Cathedral 8466
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30—3:30 po p.-ł.
7—8 wieczór
11—1 południe
88—218 St.
NEW YORK

Telefon: Orchard 1833
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
2—3 po poł.
w niedziele do godziny 2ej po poł.
6—8:30 wieczór
81: E. 10th ST.
NEW YORK

Telefon: Orchard 8882
DR. S. M. KAUFMAN
Specjalista wewnętrznych i chorobami wenerycznych chorób
112 E. 7th St. NEW YORK
(Obok Kościoła św. Stanisława.)
Godziny: od 9 rano do 9 wieczorem.
W niedziele do 2 po południu.

Telefon: Orchard 2023
DOKTOR MARTINSON
LEKARZ
295 East 7th Ulica, Bliżej Ave. „A”
Godziny: 8—10 rano
2—4 po poł. 6—8 wiecz.
W niedziele 8—10 rano 1—2 po poł.

Telefon: Spuyten Duyvil 6231
ALBERT E. MAN, M. D.
LEKARZ
104 E. 12th St. Hotel Laclede
Specjalista chorób chronicznych
Kobiety i dzieci
Godziny: 9 do 1ej dziennej
Sobota wieczór 6 do 8ej

ROSALIE F. JANOER
Polska Kobieta-Adwokat
Interesuje się sprawami ludu prostego. Daje informacje we wszystkich Urzędach i Kryminalnych sprawach.
Główne Biura:
1 Union Sq., róg 14ej ulicy
Wieczorami w domu
158 W. 13th St.

PASZPORTY
Zniżcy obywatele mogą natychmiastowo załatwiać załatwione na paszporty jak również wskazówki na Wo SZYFKARTY, takcy dochodzą wszystkich pieniędzy bez sprawdzania w kraju absolutnie
DARMO
Piszcie działu lub przyjdźcie na adres:
TRAVEL BUREAU
36 East 42nd Street
New York, N. Y.

Po świętach!
Specjalna Wyprzedaż Brylantów
O 25% TANIEJ
Wybór rozmaitej biżuterji u znanego
JUBILERA
Frank Ficek
330 E. 72-gi ulica
NEW YORK
Telefon: Rhinelander 6288.

DO KRAJU
na odwrotnych konstrukcyjnych przekazania do GDAŃSKA lub HAMBURGA możecie zarządzającemu prosimy przy lekkiem zatoku, na okręcie kilka gogin i kolonie. Paszporty załatwimy wam tu na miejscu. Szczegółnie załatwiamy rodzinom do odjazdu.
GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich St.
New York, N. Y.

Kronika miejscowa

Pogoda — cieplej — wieczorem pochmurno.

Na „Stefanie Batorym" powiewa polska flaga. — Związek Polskich Marynarzy, którego członkowie nabyli okręt, nadając mu nazwę „Stefan Batory", obchodzi niezwykłą uroczystość uliczną niedzieli, mianowicie uroczystość wywieszenia polskiej flagi na maszcie swego okrętu. Pomimo wielkiej śnieżycy zebrała się spora garść widzów, tak z kolonji polskiej, jak i amerykanów w przystani rzeki Hudson, przy 120 ulicy. Byli obecni przedstawiciele pism amerykańskich i kompanji filmowych, którzy pokonali szereg zdjęć fotograficznych.

Cała załoga na okręcie składa się z polaków. Kapitanem okrętu jest Józef H. Kuliński, oficerami: pp. Markiewicz, Szybrowski, Bieńkowski, głównym maszynistą p. Rogowski, jego pomocnikiem p. Bagiński. Jadalnemi zawiaduje p. Ignacy Borowski.

Stefan Batory spodziewa się płynąć do Gdańska w krótkim czasie.

OBCHODU PROLETARJATCZYKÓW.

W piątek dnia 18-go lutego, Domu Narodowym na 8ej ulicy staraniem oddziału No. 34 „Polega" Z. S. P. odbył się obchód, dla złożenia hołdu i czczeniem powieszonych przez carat rosyjski pierwszych bojowników o wolność ludu pracującego i wolność Polski.

Przemawiał tow. A. Celmer, Skierski i Dombkowski, przy dominając początki organizowania się ruchu robotniczego w Polsce. Deklamowała bardzo ładnie młodziutka Dombkowska.

Obchód, chociaż niezbyt liczny cechowała powaga wśród zebranych.

Składka na P. P. S. i na pokrycie kosztów obchodu przyniosła razem $30.83cł.

Tow. W. Babiarz złożył imieniny $3.00.

Obchód zakończono odśpiewaniem wspólnym „Czerwonego Sztandaru".

H.

GREENPOINT-BROOKLYN

Dzisiaj, w piątek w Domu Narodowym, 261 Driggs Av.

Ob. Korona, wygłosi ODCZYT na temat:

„Polska i Śląsk Cieszyński a Czechy"

Początek o godzinie 7:30 wieczorem

Ostrzeżenie!

Niniejszym, my niżej podpisani współwłaściciele i oficerowie okrętu „Stefan Batory" ostrzegamy wszystkich, którzy mają styczność z pracą naszą przed niejakim A. A. Tanqsem, podającym się za kapitana i prezesa Związku Polskich Marynarzy, że z człowiekiem tym nic nas nie łączy i do wyżej nazwanego okrętu niema on żadnego dostępu. Za czyny tego pana, współwłaściciele okrętu „Stefan Batory" nie biorą na siebie żadnej odpowiedzialności.

Aleksander B. Bieńkowski,
Sekretarz-skarbnik Zw. Pol. Marynarzy.
Franciszek A. Rogowski,
Chief Eng. S. S. S. Batory.
Joseph D. Kuliński,
Captain S. S. Stefan Batory.

ODNÓŻE

By mieć korzyści z wszystkich użytków elektryki w domu, trzeba mieć dostateczną ilość należycie umieszczonych odnóg.

Jeżeli w domu twoim jest zaprowadzona elektryka, jest to bardzo łatwo i tanio umieścić odnogi. Gdy zamyślasz zaprowadzić elektrykę do domu, nie zapomnij powiedzieć twemu kontraktorowi elektryki, że chcesz mieć dostateczną ilość odnóg, tak, że będziesz mógł używać wszystkie elektryczne przyrządy.

The New York Edison Company
At Your Service
General Offices: Irving Place and 14th Street
Station Offices where Electrical Appliances are Displayed and Demonstrated For the convenience of the public
10 Norfolk St — 124 West 42d St — 76 East 125th St
624 Broadway — 946 East 149th St
10 Spring Place — 855 East 161st St — 555 Tremont Ave.

W New Jersey przeprowadzono prawo oszczędzania światła. — Prawo oszczędzania światła na mocy którego w całym stanie New Jersey będą zegary posunięte o godzinę naprzód od ostatniej niedzieli kwietnia do ostatniej niedzieli września, przeszło 33 głosami przeciw 16.

W legislaturze stanu New York prowadzi się zacięta walka w tej sprawie, jaki będzie rezultat, trudno jeszcze przewidzieć.

Listonosz chciał popełnić samobójstwo. — William Anhalt, 44 lata, listonosz, zamieszkały z bratem swoim Jerzym pn. 1318 Second Ave., znaleziony został nieprzytomny na podłodze w kuchni swego domu. Chciał on odebrać sobie życie za pomocą gazu. Przyczepiwszy gumianą rurkę do gazu, którą włożył w usta i zkręciwszy głowę kołdrą, odkręcił kurek od gazu, w nadziei, że w ten sposób zakończy swój żywot. Niestety przeszkodzono mu w tem i lekarz w szpitalu ma nadzieję doprowadzić go do porządku w krótkim czasie.

Niebezpiecznie rozbił głowę. — Schodząc po schodkach do kolei podziemnej przy Atlantic Ave., w Brooklynie, John Mc Cabun, z pn. 93 St. Felix St., w Brooklynie, upadł nagle po schodach tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki. W stanie bardzo niebezpiecznym zabrano go do Methodist Episcopal Hospital.

Aresztowany za produkowanie wódki. — Pani Adela Kunzna, z pn. 296 Water St., w Brooklynie, skazaną została na zapłacenie 500 dolarów kary za wyrabianie trunków wyskokowych z alkoholu i perfum. Tłumaczyła się przed sądem, że trudni się „mieszaniem kolorów".

Stara się pozbyć podrabianych pieniędzy. — Kupując gazetę przy alandzie na 16ej ulicy przy 8ej Ave., 19-stoletni Gastano Scarlevina z pn. 330 E. 20ta ul. podał fałszywą 25-centówkę. Po zaaresztowaniu okazało się, przy sewizji że był on w posiadaniu jeszcze jednej takiej samej monety.

Z więzienia do więzienia. — Tylko zdążył otworzyć bramę więzienia w Filadelfji, skąd puszczono go na wolność, kiedy do stał się w ręce detektywa, który go przewiózł do więzienia Tombs w New Yorku. Nieszczęśliwem tym był Stefan Lemft, wypuszczony za kaucją 5000 dolarów w sierpniu 1919 r. Oskarżonym był wtedy o obrabowanie posłańca z 2.178 dolarów.

Będąc na kaucji pojechał do Filadelfji, skąd miał przybyć tutaj na sprawę na dzień 5 marca 1920 r. Tymczasem coś go skusiło tam ukraść konia z wozem i dostał się znów do więzienia, a odsiedziawszy swój wyrok, oczekuje teraz w Tombs nowej sprawy.

Osiemdziesiąt dziewięć pasażerów z Polski na Ellis Island. — Z okrętu „Aquitania" wzięto do „oczyszczenia" na Ellis Island 89 pasażerów międzypokładu, jadących z Polski.

Kilka osób z tej liczby jest chorych.

Na tym samym okręcie przyjechało dwuch ambasadorów — angielski i chiński. Angielski ambasadora wypuszczono z okrętu w dwuch godzinach, ale chiński musiał czekać i wyjednać wraz z wszystkimi pasażerami.

Władze miejskie w New Jersey będą prowadzić tramwaje, jeżeli kompanje nie zechcą. — Od pewnego czasu już kompanja tramwajowa w New Jersey wystąpiła do władz, aby te ograniczyły omnibusy automobilowe. Władze jakoś nie spieszą się z podobnem ograniczeniem, wobec tego Public Service Corporation zagroziło, że usunie zupełnie tramwaje, jeżeli „busy" nie będą ograniczone.

Assemblyman Tattle w odpowiedzi na tą groźbę, przedstawił projekt prawa, na mocy którego kompanje tramwajowe, które wycofują z ruchu tramwaje bez pozwolenia władz, tracą wszystkie prawa i przywileje, i władze mają prawo linje te przejąć i uruchomić.

Władze są upoważnione przejąć majątek kompanji, aż do czasu, kiedy kompanja nie przyjdzie do zgody z władzami.

Walka majora z gubernatorem w sprawie tramwajów. — Coraz gorętsze formy przybiera walka pomiędzy gubernatorem Millerem, który jest po stronie korporacji tramwajowych i majorem Hylanem, który jest przeciw zmianie istniejącego kontraktu, na mocy którego, kompanja nie może pobierać za przejazd więcej jak pięć centów.

Major Hylan dla ohrony zajętego przez siebie stanowiska w tej sprawie zaangażował senatora H. W. Johnsona z Kalifornji, który już przybył w tym celu do New Yorku.

Zwolennicy utrzymania starych kontraktów twierdzą, że w czasie kiedy zawierano kontakty kompanja mogła pobierać tylko trzy centy za przejazd z doskonałem zarobkiem. Na dzisiejsze wkoe droższe stosunki — pięć centów powinno być wystarczające, dające również zarobek kompanji, może nie taki kolosalny dochód, jak kiedyś, ale też przedtem pobieranie pięciu centów, zdaniem tych samych rzeczoznawców, było zdzierstwem.

Ciekawa to jest walka.

Dziesięć osób ginie i dwadzieścia rannych przy zderzeniu się tramwajów w Bridgeport, Conn. — Dwa tramwaje na linji Bridgeport-Shelton w Bridgeport, Conn., zderzyły się z ogromną siłą. W czasie zderzenia się powstał pożar z powodu eksplozji baki z gazoliną, którą posiadał jeden z pasażerów. Obydwa tramwaje zostały objęte płomieniami natychmiast. Ubrania na pasażerach zajęły się od ognia i nieszczęśliwi wyskakiwali z okien tramwajów — z wysokości 50 stóp — do rzeki Housatonic, gdzie gasili na sobie ubranie w lodowej wodzie. Niektórzy z pasażerów, w tem czworo dzieci, którzy byli stapani na froncie tramwaja, idącego do Bridgeport, nie byli w stanie uciec stamtąd i spalili się na węgiel.

Wśród zabitych i rannych nie zauważyliśmy polskiego nazwiska.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Nowy Świat"

New York - Brooklyn
KUPCIE TERAZ MĘŻCZYŹNI —
Najmodniejsze wiosenne garnitury w mieście

Dla młodych jak również i dla starszych mężczyzn mamy garnitury o najdokładniejszej modzie. Najlepsi wytwórcy są reprezentowani w naszym składzie. Bezpłatne przerabianie.

$25 do $50

ROBIMY TAK, JAK OGŁASZAMY

PRZECZYTAJ WARUNKI MENTER &
$2.00 odtąd i $2.00 co tydzień na kupnie $20.00. Na kupnie $50 i $100 lepsze warunki ta sama cena. Ci, którzy mieszkają za miastem, są proszeni.

MENTER
New York Store, 218 W. 125th St.
Open Evenings
Brooklyn Store, 435 Fulton St.
Open Mondays and Saturday Evenings

Port Chester N Y

Pogrzeb ś. p. Jana Raka, lat 25, szeregowca byłej armji Hallera, a ostatnio armji Rzeczypospolitej polskiej, który w drodze z Gdańska zmarł na podkładzie — parowca „President Grant", odbędzie się tutaj w sobotę dnia 26-go lutego.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi o godz. 2ej popołudniu z domu pn. 28 Smith St.

Ś. p. J. Rak, przed wstąpieniem do szeregów, mieszkał w Port Chester, N. Y. Towarzystwa miejscowe i towarzysze broni, wezmą udział w pogrzebie.

Zwłoki przewiezione zostały wczoraj o godzinie 1ej z portu nowojorskiego koleją do Port Chester, N. Y.

Ludlow, Mass.

Występy miejscowego księdza proboszcza

Ksiądz J. M. Tomkowski, proboszcz tutejszej parafji od dłuższego już czasu zamiast głosić słowo Boże — naukę Chrystusową, to prawi o takich rzeczach, jak o pieniądzach, o bolszewikach, których sam tworzy w swojej parafji i o wszystkich tych, którzy mu interesu psują.

Ze dochody księdza się zmniejszają, to nikt temu nie winien, tylko on sam, bo psuje ludzi swoim postępowaniem. Ludzie, którzy mają przywiązanie do kościoła i wiary, gdy nasłuchają się w kościele przekleństw, wyzwisk i brodnej gadaniny, trącą wiarę i szacunek dla księdza. Chrześcijanin, chcący się pomodlić nie może, bo umysł jego zaprzątają czem innym, i nieraz zadaje sobie pytanie, czy kościół jest na chwałę Bożą, czy na jakie inne interesy? Gdy ksiądz chce mówić o polityce, lub usprawiedliwiać się z jakichś czynów niezaszczytnych, albo zabytwne urazy osobiste, niechaj to czyni w jakim innym miejscu publicznym, na jakiejś sali publicznej, których jest u nas kilka. Odnajdzie może lepszy skutek, a i wyglądałoby to inaczej, aniżeli w miejscu poświęcanym, przy ołtarzu. Tak być nie powinno.

Ostatnie niedziele, 13-go lutego, ksiądz proboszcz poświęcił swoją naukę na wymyślanie pewnej przestępczej organizacji, której mizery ani osób nie wymienił, wiedząc, że mogłyby być pociągniętym do odpowiedzialności. Każdy jednak wie, o kim była mowa. My też nie będziemy wymieniać nazwy tej organizacji, ani jej bronić, bo ona tego nie potrzebuje i wiemy, że byle kto i nawet ksiądz nie zdoła jej zaszkodzić. Byliśmy na wiecu tej organizacji i każdy był z mowy zadowolony. Ktoś widocznie z zazdrosnych i stronniczych donosicieli źle poinformował Księdza, bo gdyby ksiądz sam był na wiecu obecnym, toby takiej nauki w kościele nie prawił.

Przedewszystkiem ksiądz powinien zostawić korporacje i tym podobne organizacje w spokoju, tymbardziej, że nikt do niego nie idzie po pieniądze na polskie przedsiębiorstwa. Jeszczeby ksiądz gotów był w przyszłości twierdzić, że Pan Bóg wyrwał przemysł polski z rąk obcych, pomimo, że teraz robociarze dają na to swe oszczędności, od czego ich ksiądz odstrasza i za co ich obecnie gani.

Zupełnie tak samo ojcowie duchowni głoszą, że to nie nasi bracia w Polsce krwią swoją Polskę ocalili, ale że ją nam dał Pan Bóg. Przy innych znowu okolicznościach głoszą księża, że Pan Bóg nic nie daje, bez wysiłku, bez pracy z ludzkiej strony. I jakże to jedno z drugiem pogodzić. My dzisiaj chcemy prawdy, a nie mydlenia oczu, a dlatego potrzeba, aby księża nie używali kościołów dla celów, nie mających nic wspólnego z chwałą bożą. Chodzimy do kościoła i płacimy podatki parafjalne nie dlatego, aby być przez księdza znieważanymi od czasu do czasu, śmiehali brudnych i złośliwych uwag, ale aby się pomodlić, usłyszeć słowo boże. Tymczasem ksiądz przy ołtarzu prawi o bolszewikach, o warchołach, o djabelskich apostołach (a czy djabeł miał apostołów?), o korporacjach, akcjach, o czem w Pismie Św. nic podobnego nie pisze — i to ma być nauka Chrystusowa?

Niech księża pilnują swoich obowiązków i swoich interesów i niech nie krępują wolnej woli ludzi, którą nam sam Pan Bóg dał. Radzimy powolność i ostrożność zamast rzucania się, a z pewnością będą lepsze rezultaty tak dla kościoła, jak i dla księdza.

Parafjanie.

Jak się dzisiaj żyje w Parvżu?

Kryzys mieszkaniowy. — Sprawy aprowizacyjne. — Mody damskie i męskie. — Paryż tańczący i chodzący do kina. — Match bokserski zamiast rautu dobroczynnego.

Wspominamy wszyscy — pisze korespondent paryski „Berliner Tageblatt'u" — Paryż przedwojenny. Cudowne miasto, eleganckie toalety, wspaniałe restauracje, olśniewające wystawy sklepowe, bajecznie wesoły Montmartre — ach, mój ty Boże, jakie to wszystko było piękne!

Jakżeż wygląda dzisiaj ten Paryż? Jak tam ludzie mieszkają, jedzą, piją, jak się bawią, jak się ubierają?

Na pytania te ów korespondent daje następującą odpowiedź, w której przedstawia obrazek dzisiejszego życia paryskiego.

Kryzys mieszkaniowy w Paryżu

— a więc, przedewszystkiem co z mieszkań. Jako tako — aczkolwiek w czwórnasób drożej — mogą dzisiaj mieszkać w Paryżu ci mieszkańcy, którzy jeszcze przed wojną zaopatrzyli się w mieszkania. Reszta — tysiączne tłumy ludności w tej liczbie też większość znaczna cudzoziemców tuła się z kąta w kąt, wyszukując, ceną niewiarogodnych wysiłków jakiś dach nad głową. Tanich mieszkań nie można zupełnie znaleźć, hotele są przepełnione, zresztą jeśli i nie jest jakiś trzeciorzędny hotel, pełen brudu i insektów, ceny za numery są niesłychanie wygórowane.

Przyjezdny więc, który nie zabezpieczył się zawczasu jakimś lokalem musi posiadać albo dużo gotówki, albo dużo wiary w opatrzność boską. To pierwsze jednak jest znacznie pewniejsze.

Dopiero po znalezieniu mieszkania można zacząć myśleć o przyjeździe się Paryżowi. Pierwszą zmiana, która się odrazu rzuca w oczy, a którą Paryż zawdzięczać musi Anglji i Ameryce — to ogromna ilość nowych zakładów kąpielowych, urządzenie prawie we wszystkich mieszkaniach łazienek i zaprowadzenie systemu centralnego ogrzewania. Dalej uderza przybysza w Paryżu — wciąż w dziedzinie mieszkaniowej — zanik tak typowych dla tego miasta kominków. Dzisiaj kominki po zostały tylko jako „historyczne" zabytki i zupełnie nie są używane — natomiast w każdem mieszkaniu znaleść można nowoczesny komfortowy piecyk przenośny.

Jak się je w Paryżu?

Jedzenie i picie pozostało prawie bez zmiany. Tak samo jak i dawniej menu restauracyjne zawiera setki najwyszukańszych potraw, wszędzie znaleść może, na doskonałe ciastka — i tak samo jak i dawniej, smętnie zaznacza korespondent, gościowi, w którym poznają cudzoziemca, podają w restauracjach najmłodsze wino, lecz zato... w omszałych butelkach.

Ceny naogół nie są zbytnio wygórowane (naturalnie o ile nie przeprowadzać je na inne waluty). Za siedem franków, a nawet za 3 fr. 50 c. — można już otrzymać w restauracji obiad z półbutelką wina. Litr mleka kosztuje 1 fr. 20 c., kilogram chleba białego — 1 fr. 30 c., funt masła — 10 fr., świeże jajko — około 1 fr., mięso — 9 fr. Pozatem stosunkowo bardzo są tanie owoce, wino i ciastka.

Paryskie mody.

W dziedzinie mody damskiej przybysza uderza, iż wszystkie paryzanki noszą dzisiaj krótkie rękawy, ściśle biorąc nie noszą wcale rękawów. I to nie tylko do strojów wieczorowych, na zebraniach towarzyskich. W domu, w biurze, przy pracy czy przy zabawie — paryzanka ukazuje się dzisiaj wszędzie z odsłonionemi ramionami.

Mężczyźni w ciągu wojny bardzo zmienieli. Wrażenie to potęguje się jeszcze przez to, że zna czna ilość mężczyzn wciąż nosi jeszcze „french" angielski. Pozatem i w dziedzinie mody męskiej zaszły doniosłe zmiany. Fak odumierą i coraz bardziej tracą na popularności. Na obiadach proszonych, na premjerach nawet na zebraniach towarzyskich — coraz więcej daje się widzieć mężczyzn w smokingach.

Natomiast cylinder wciąż jeszcze jest bardzo noszony, aczkolwiek i jego chłodnych oficjalnych kształtów dotyka już różdżka czarodziejki mody — rozszerzając rondo, zmieniając wysokość i t. d.

Gdzie się Paryż bawi?

Po za teatrem i koncertem w niezliczonych „Dancings" i jeszcze licznieszych kinach. Bez przesady rzec można, że dzisiaj cały Paryż tańczy omal że nie co wieczór, na tańce idzie, jak się dawniej chodziło do kina — pominając, że i do kina chodzi omal że nie codziennie.

Kinematograf bo panuje dzisiaj wszechwładnie. Wszędzie przed kasami ogonki i tłok, co raz ogłasza się o otwarciu jakiegoś przybytku sztuki kinematograficznej, ba istnieje już nawet nowa specjalność — krytyk kinematograficzny, który coraz większą robi konkurencję swemu koledze teatralnemu.

Przybycie zaś słynnego komika kinematograficznego z za Oceanu, p. Fatty'ego, było dla Paryża prawdziwą sensacją. Udzielił on reporterom wywiadu, na którem oświadczył tylko, że „Fatty gai fatigue", bo więcej bieglaczyło nie umiało po francusku. Ale tłum paryski ucieszył się i z tego kalamburu.

Ogromnie modnym jest również boks. Powrót mistrza Carpentiera z Ameryki był omal nie świętem narodowem, zaś zamiast rautów dobroczynnych urządza się dzisiaj w celach filantropijnych wieczory bokserskie.

Oto krótki szkic dzisiejszego życia paryskiego.

Brooklyn-Greenpoint

Komitet Złączonych Towarzystw urządza serję odczytów w Domu Narodowym, pn. 261-7 Driggs Ave.:

W piątek, dnia 25-go lutego. — wygłosi odczyt ob. Korona, na temat: „Śląsk Cieszyński a Czechy i Polska". Początek o 7:30 wieczór.

W piątek, dnia 4-go marca — wygłosi odczyt ks. Trzepierczyński, na temat: „Zatargi stanów w Polsce". Początek o 7:30 wieczór.

Sobota, 12-go Lutego. — Ernest Hutcheson, pianista, wystąpi w „Aeolian Hall" z szopenowskim programem. Początek o godz. 3ej po południu.

W piątek, dnia 11-go marca — wygłosi odczyt ob. W. Błażewicz, na temat: „Stan ekonomiczny Polski w chwili obecnej". Początek o 7:30 wieczór.

Telefon: Dry Dock 9860
POLSKIE BIURO ADWOKACKIE
Załatwia wszelkie sprawy cywilne i kryminalne
POST & HORN
218 East 7th St., NEW YORK
Sekretarz biurowe od 9 rano do 8 wiecz.

Pierwsza Polska Fabryka Gramofonów pod nazwą
Pelitnola Phonograph Company
Przyjmujemy zamówienia po najniższej cenie, także nasze są składnie dobry wybór instrumentów. Każdemu dajemy po fabryczną cenę na spłaty od $1.00 na miesiąc i dajemy za darmo rekordy z 36 zawiązami śpiewu, 1000 szpilek, butelkę oliwy i płomnią gwarancję na 25 lat.
PELITNOLA PHONOGRAPH CO.
112 Ave. A. New York City
(pomiędzy 11 i 12 ul.)

Dra. Richtera Potężny Liniment Rodzinny!

Pain-Expeller był używanym przez przeszło pięćdziesiąt lat w prawie każdym kraju na kuli ziemskiej.

Przeciw reumatycznym bólom, newralgji, ochłanięciu, wywichnięciu i nadwyrężeniu muszkułów, przeciw wczesnym zaziębieniom, ten stary pewny przyjaciel rodziny, jest nieocenionym środkiem.

35c. i 70c. butelka.

Każden aptekarz sprzedaje Pain-Expeller. Bądźcie pewni jednakże, że nabywacie prawdziwy z "Kotwicą," jako marką handlową. Odmawiajcie wszelkie inne podejrzane i podrobione.

F. AD. RICHTER & CO.,
3rd Ave. & 26th St.,
Brooklyn, New York

HAS KOSCHES 228-230-232 First Ave. róg 14ej ulicy, New York
SKŁAD MEBLI
$1 OTWIERA WASZE KONTO $1

Sklep zamykamy o 6ej wiecz. z wyjątkiem poniedz. i sobót o 10

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACĘ ŁATWIEJ ZNAJDZIECIE, JEŻELI OGŁOSICIE CO POTRAFICIE ROBIĆ W „NOWYM ŚWIECIE"

POTRZEBA MĘŻCZYZN

POTRZEBA zdolnego polaka do Perth Amboy, N. J., do prowadzenia interesu wysyłki szyfkart i pieniędzy do Europy. Zgłosić się do: K. Mindszenty, c/o Slavonic Deposit Bank, Wilkes Barre, Pa. (27m)

POTRZEBA operatorów do shrud damskich. S. Siegler & Sons, 110 W. 23rd St. (20m)

POTRZEBA najchętniej silnego go człowieka do pomocy. — Zgłosić się do Administracji „Nowego Świata", 24 Union Square. (26m)

POTRZEBA KOBIET

POTRZEBA kobiety do roboty domowej. Mała familja, dobra zapłata. Zgłosić się osobiście: Theodore Wi. 6 Bergen, 836 Eastern Parkway, Brooklyn, N. Y. (27)

OPERATORKI w wykończarni na jedwabne, zakoniu potrzeba natychmiast. 130 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. niedaleko Grand St. (28)

POKOJE DO WYNAJĘCIA

MĘŻCZYZNA poszukuje mieszkania w okolicy Williamsbridge. J. M., co. „Nowy Świat". (27)

NA SPRZEDAŻ

MEBLE na sprzedaż. Można zamieszkać. Nest 14 del. K. Donel, 409 E. 16th st., w rankowym dniu, ostatnie piętro. Zgłaszać się od 5:30 do 7:30 wieczorem. (26)

JEREJ! chcesz kupić tanio i dobra bielizna, zwróć się o pomoc do polskiego domu ręcznego fasmera, obok kin Jefferson, B. Pakutcy, 197 Forsyth St., New York City. (27)

Różne ogłoszenia

KTOBY miał jakowolwiek informacje w sprawie rzeczy wypłaconych Jean Stankiewicz, lub Jakie inny jego Jan A. Bennon, J. A. Standetch, Jan A. Stanzich, w Buffalo, Pittsburgh lub Youngstown przez ostatni lat pięć lub siedzący coś korzystnego, gdy się skomunikuje z Marion Gatta, Attorney & Counselor at Law, 220 West 42gs ul., New York. (25, 27, 28)

PRZYJECHAŁEM z Warszawy, poszukuje pracy malarskiej i lakierniczej. 413 W. 16th St., Ozabiska. (28)

BACZNOŚĆ WILLIAMSBRIDGE

Podajemy do wiadomości polaków w Williamsbridge, że mogą zapreumerować „NOWY ŚWIAT" od ob. Józefa Prennera, — 1051 E. 223 St.

Polska Korporacja
która sprzedaje, kupuje i wymienia LOTY, DOMY i FARMY i wszelkie tranzakcje w tych interesach załatwia jak najuczciwiej i z zupełną gwarancją prawną, co stwierdzić mogą liczni kostumerzy, którzy z tą Korporacją mieli stosunki. Interesowanych proszę zgłaszać się po wyjaśnienia do:
CZYŻEWSKI Realty Corporation
Room 1532-1533 (15 piętro)
21 PARK ROW
New York City

A PEPPERMINT LAXATIVE CANDY GOOD FOR ALL
GARFILAX
VERY PLEASANT IN TASTE ACTS QUICKLY

Aby mieć czystą płeć, trzeźwą głowę,
zdrowe ciało, dobry apetyt, silny organizm,
zdrową krew, czerstwą cerę — musicie spróbować
GARFILAX
Jak ono działa dowiecie się w następnem ogłoszeniu.
F. GARFINKEL
141 Avenue A, New York.

DOKTOR SZWARC
Chirurg-Dentysta
Specjalna wiara Sztuka usuwa nerwu. 15 lat praktyki. Wyrywanie zębów bez bólu. Chory zęby wyjmowane zupełnie.
Coby smakowane — Mówi po polsku.
(Najnowsze ujęcia).
59 Suffolk St., New York